Rok XII | Kraków-Podgórze, niedziela 19 października 1913. | Nr. 241

6 CENA NUMERU HALERZY 6
w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA
miesięczna w Krakowie już z dostawą do domu 1 Kor. 50 hal., na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą mk. 1.50, fr. 2, rubli 1. Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolejowych.
Konto P. K. Oszcz. 126.896.

# NOWINY

## DZIENNIK POWSZECHNY

### ZE SPECYALNYMI DZIAŁAMI: „TYDZIEŃ HUMORYSTYCZNY“ I „PRAKTYCZNA GOSPODYNI“.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 20 hal., za każdy następny raz po 16 halerzy; drobne ogłoszenia po 6 hal. od wyrazu (minimum 60 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 60 hal. Spód na każdej stronie po Kor. 8.
Załączniki Koron 15 za tysiąc.
Ogłoszenia przyjmuje
ADMINISTRACYA „NOWIN“
w Krakowie
przy ulicy św. Gertrudy 10 — od godz. 8 rano do 8 wieczór.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. św. Gertrudy 10. Telef. 340. || „Nowiny“ wychodzą o godz. 2 popoł. codziennie z wyjątkiem świąt.

# W rocznicę śmierci ks. Józefa.

**Kraków, 18 października.**

Sto lat minęło od dnia, w którym pod murami Lipska w nurtach Elstery zginął bratanek króla Stanisława, książę Józef Poniatowski, o którym głosi pieśń patryotyczna, że „dobrze Niemców kropił“. W setną rocznicę śmierci staje żywo przed naszemi oczyma piękna, serdeczna polska, pełna rycerskości postać księcia Józefa.

Książę Józef Poniatowski nie był człowiekiem spiżowym, z jednego odlewu. Natura szczerze polska, impulzywna, pełna fantazyi, charakter bujny, otwarty, w stosunkach prywatnych aż nadto swobodny, a w pewnych okresach życia, naprzykład w epoce przymusowego spoczynku podczas rządów pruskich w Warszawie, nie wolny od lekkomyślnych wybryków. „Książę Pepi“, uroczy zdobywca kobiet, które za nim szalały, lubiał wówczas żyć szeroko, szastał pieniądzmi na ciągłe festyny, podejmował tłumy gości, bawił się — w tym pierwszym okresie polskiej niewoli.

Ale ten panicz powabny, człowiek serdeczny, często swawolny i nieopatrzny w życiu prywatnem, stawał się hartownym jak stal i twardym jak granit, gdy zagrały w jego duszy dwa potężne uczucia: honor żołnierski i miłość ojczyzny. Gdy przemówił głos obowiązku, nie znał wahań, słabości, kompromisów, był nieugiętym wobec pokus i podszeptów ambicyi.

Kiedy król Stanisław August przystał do konfederacyi targowickiej, książę Józef, chociaż wiele królowi zawdzięczał, nie chcąc się bratać ze sprzedawczykami, podał się do dymisyi i zrzucił mundur wojskowy, napisawszy do króla, że „droższym niż król, jest mu jego honor i jego dobra sława“.

Gdy wybuchło powstanie kościuszkowskie, stawił się pod sztandarem naczelnika, słuchał jego rozkazów i walczył rozpaczliwie w nieszczęśliwej potyczce pod Powązkami. Przed wielką kampanią napoleońską, przed wyprawą do Rosyi, organizował książę Józef polskie korpusy księstwa Warszawskiego i na nic nie zdały się zabiegi dyplomacyi rosyjskiej i pruskiej, aby go wówczas pozyskać przeciw Napoleonowi. Książę Józef wierzył w Napoleona jako we wskrzesiciela Polski i był mu wiernym aż do ostatniego tchnienia. Ostrzegał go przed wyprawą na Rosyę w zimie, ale go nie odstąpił nigdy.

Jako dowódca sił zbrojnych księstwa Warszawskiego, odparł książę Józef w roku 1809 niespodziewany atak Austryaków pod Raszynem, potem po opuszczeniu Warszawy wykonał świetną dywersyę na południe, obudził w kraju wielki zapał wojenny, zdobył na Austryakach Galicyę i w całym narodzie zyskał olbrzymią popularność.

Gotując się do wielkiej wojny z Rosyą w 1812 roku, zorganizował świetną sześćdziesięciotysięczną armię. Kiedy w Rosyi zaczęła blednąć gwiazda Napoleona, kiedy ten wielki geniusz, dając folgę wybuchom złego humoru, czynił księciu Józefowi niesłuszne zarzuty, książę znosił te zarzuty spokojnie, z wojskową subordynacyą. Walczył pod murami Smoleńska jak lew, a podczas nieszczęsnego odwrotu wielkiej armii dał dowód niezłomnej energii, wykształcił się na wodza w wielkim stylu. Dawał z siebie przykład znużonemu wojsku, sam codziennie od świtu ukazując się przed frontem, rozwijając niezmordowaną, systematyczną czynność.

Powróciwszy z Moskwy do Warszawy, odtrącił jeszcze raz konszachty polityków, zorganizował nową siłę zbrojną i ruszył z Krakowa do Saksonii na pomoc Napoleonowi, przeciw któremu sprzymierzyły się wówczas wszystkie żywioły reakcyjne: Prusy, Austrya i Rosya. Pod Lipskiem rozegrały się losy Napoleona i losy Prus i Polski. Wielka bitwa narodów, zakończona 19 października 1813 odwrotem wojsk napoleońskich, rozwiała w puch wszelkie marzenia o wskrzeszeniu Polski przez Napoleona. Wspaniała epopeja legii polskiej skończyła się ze śmiercią księcia Józefa, który padł właśnie podczas odwrotu napoleońskiej armii z Lipska. Odcięty od swoich, od wojska, książę Józef ociekał krwią, był już ranny śmiertelnie, śmierć miał w spojrzeniu i wyrazie, ale na błagania towarzyszów nie odpowiadał wcale, tylko z gniewnem uniesieniem mówił o Polsce i o honorze. Utonął w falach Elstery, a ostatniemi jego słowami były: „Bóg mi powierzył honor Polaków, Bogu go oddam!“ Te najświętsze hasła miał na ustach w chwilach przedzgonnych.

Życie i czyny księcia Józefa stawiają go w rzędzie tych narodowych wielkości, których blask nietylko opromienia swoje poka, ale sięga w daleką przyszłość jasną smugą otuchy i nadziei.



# Bitwa narodów.

Lat temu sto, w dniu 16 października, rozpoczęła się słynna bitwa narodów pod Lipskiem, porównywana, ze względu na ilość walczących, do bitwy z Atyllą na polach Chalons, do walki Karola Martela pod Tours lub do tryumfu Tamerlana pod Angorą. Uczestniczyło w niej trzech cesarzów, trzech królów i dwóch następców tronu.

Europa sprzymierzona wystawiła armię z 301,000 piechoty, 56,000 konnicy i 1,384 dział. Napoleon przeciwstawił im wraz z konnicą 171,000 i około 700 dział. Sprzymierzeńcy byli zatem i co do ludzi i co do artyleryi dwa razy silniejsi od Napoleona.

Wódz naczelny sprzymierzonej Europy, książę Karol Szwarcenberg, dawny kolega i towarzysz zabaw młodzieńczych księcia Józefa Poniatowskiego, z którym po latach trzydziestu spotkał się na polu bitwy, jako wróg, wydał z Pegau następującą proklamacyę do wojsk:

„Mężni wojownicy! Najważniejszy okres wojny świętej nadszedł. Godzina stanowcza bije! Bądźcie gotowi do boju. Związek, który połączył potężne narody do wielkiego celu, zaciśnie się silniej na polu bitwy. Rosyanie, Prusacy, Austryacy! Walczycie o własną sprawę. Walczcie o wolność Europy, niepodległość synów waszych, o nieśmiertelność imion. Wszyscy za jednego. Każdy za wszystkich! Tym wzniosłym męskim okrzykiem rozpocznijcie walkę świętą. Pozostańcie mu wiernymi w stanowczej chwili, a zwycięstwo będzie wasze“.

Dlaczego wojna miała być świętą dla Rosyan i Austryaków, proklamacya nie objaśniła. Prusakom w istocie chodziło o państwo. Bitwa lipska była dla nich wyzwoleniem i przyszłością.

Napoleon nie rzekł wojsku ani słowa. Genjusz, zamrożony na Berezynie, w walce obronnej targał się, jak zamknięty w klatce. Milczał.

Bitwa trwała dni cztery.

W dniu 16 października Napoleon odparł nieprzyjaciela. Świetna szarża konnicy Murata rozbiła kolumny sprzymierzonych i gdyby piechota mogła była nadążyć za pędem kawaleryi, historya XIX stulecia Europy poszłaby innym torem.

W dniu 17 października wojska wypoczywały, Napoleona łudziła możliwość układów. Tymczasem zbliżyły się nieobecne dotąd armie: północna pod dowództwem szwedzkiego następcy tronu Bernadotte'a i armia Beningsena. Napoleonowi żadne posiłki nie nadeszły: liczył naprożno na zamknięty w Dreźnie korpus St. Cyra.

W dniu 18 października sprzymierzeni węższem i zwartszem kołem opasali pozycyę Napoleona. Bitwa, pomimo zdrady oddziałów saskich i wirtemberskich korpusu Regnier'a, pozostała nierozstrzygnięta. Ale po olbrzymich stratach wznowienie jej nazajutrz stało się dla Napoleona niemożliwością.

W dniu 19 października rozpoczął się odwrót Francuzów ku Erfurtowi, osłaniany głównie przez Polaków: przy bramie św. Piotra przez marszałka Poniatowskiego, przy bramie Hallskiej przez generała Henryka Dąbrowskiego. Na czele szturmujących do Lipska kolumn sprzymierzonych szły przeważnie pułki rosyjskie. Tak więc za przyszłość Prus walczyli z sobą zawzięcie i ginęli Polacy z Rosyanami.

Książę Poniatowski — jak pisze jeden ze świadków tego strasznego odwrotu — był ranny kulą w piersi, o poddaniu się jednak nie myślał. Cofał się ciągle, walcząc z rozpaczą. Dwa razy spotkał przed sobą przeciwników, lecz utorował sobie drogę ostrzem szabli i poświęceniem się towarzyszów broni, którzy przy nim ginęli. Przebył nakoniec szczęśliwie rzekę Plejsę, ale nieco dalej, otrzymawszy jeszcze jedną ranę od strzału rosyjskiego, przebywając Elsterę, gdy już do przeciwnego brzegu dopływał, osłabiony, runął z koniem w rzekę i w jej nurtach waleczny i dostojny wódz skończył świetny zawód chwalebną śmiercią.

Sprzymierzeni stracili w bitwie pod Lipskiem około 80,000 ludzi, z których połowa przypadła na Rosyan, trzy ósme na Prusaków, a jedna ósma na Austryaków.

Zwycięzcy wydali po bitwie proklamacyę, która się zaczynała od słów: „Walka o wolność Niemiec rozstrzygnięta“. Istotnie — bitwa pod Lipskiem była fundamentem, na którym powstały bismarckowskie Niemcy, tyran współczesnej Europy.

# Uroczystości lipskie.

Przedstawiciele trzech armij, które przed stu laty zwyciężyły armię Napoleońską pod Lipskiem, święcą dzisiaj tę rocznicę w sposób niesłychanie uroczysty.

Całemu obchodowi w Lipsku nadano w Niemczech charakter wyłącznie wojskowy. Nie ulega wątpliwości, że bitwa pod Lipskiem, sama w sobie, była aktem militarnym. Ale ruch przeciwko Napoleonowi w Niemczech nosił w głębi zupełnie inny charakter, aniżeli czysto wojskowy, był bowiem ruchem narodowym, był burzą żywiołową, która w narodzie niemieckim zerwała się przeciwko obcemu jarzmu.

Na ten charakter ruchu niemieckiego w 1813 roku zwracano zbyt mało uwagi w dziełach historycznych polskich, na ten charakter zwracają małą uwagę jeszcze i dzisiaj pisarze i publicyści polscy, rozpatrując wypadki, których rezultatem ostatecznym była bitwa pod Lipskiem, złamanie wojsk Napoleońskich i oswobodzenie Niemiec aż do Renu z pod panowania francuskiego.

W zasadzie tedy ruch niemiecki przeciwko Napoleonowi w 1813 roku powinien być sympatycznym dla każdego zwolennika wolności ludów bez względu na to, do jakiego kto należy narodu. Na wolność narodów bowiem nie wolno się zapatrywać w ten sposób, w jaki się zapatruje dzisiaj mnóstwo ludzi, a mianowicie w ten sposób, iż życzy wolności swojemu narodowi i wielbi wolność własnego narodu, a tymczasem inne narody pragnąłby trzymać w niewoli.

Niestety, zaraz w samych początkach ruchu wolnościowego niemieckiego w 1813 roku wmieszały się do niego dynastye niemieckie i dwór rosyjski. Dynastye niemieckie spostrzegły, że ruch wolnościowy plemion niemieckich jest dla nich może niebezpieczniejszym, aniżeli dla panowania Francyi, ponieważ musiałby bardzo szybko doprowadzić do stanowczego oporu przeciwko rządom absolutnym i policyjnym, uprawianym pod owe czasy przez wszystkie dynastye niemieckie, przez rząd austryacki i przez dwór rosyjski. Wprawdzie król pruski, zachęcając swoich poddanych do chwycenia za broń przeciwko Napoleonowi — uczynił to przecież po długim oporze — przyrzekł, że postara się wprowadzić rozmaite reformy wolnościowe, a nawet bąkał coś o konstytucyi i parlamentaryźmie. Takie same przyrzeczenia dawali inni dynaści niemieccy. Trwało to przecież czas krótki, trwało tak długo, dopóki nie udało się połączonym armiom, austryackim, pruskim i rosyjskim złamać ostatecznie wojska Napoleońskie. W chwili, gdy niebezpieczeństwo minęło i gdy wojska Napoleońskie musiały się cofać za Ren, monarchowie niemieccy natychmiast zapomnieli o danych obietnicach i z naciskiem spotęgowanym zaczęli gnębić własnych poddanych, tych poddanych, którzy uratowali im trony wobec przemocy Napoleona I.

Nie trzeba zapominać, że dla dynastów niemieckich i dla cesarza rosyjskiego walka przeciwko Napoleonowi I była poprostu walką kilkunastu rodzin panujących europejskich przeciwko temu synowi adwokata korsykańskiego, który śmiał własnym geniuszem zdobyć sobie koronę i przez czas pewien trząsł całą Europą, wypędzając jedne dynastye królewskie, a inne zmuszając, ażeby się przed nim korzyły i uznawały jego przewagę. Dla tych rodzin królewskich kampania w 1813 roku była poprostu interesem materyalnym, mającym zabezpieczyć chwiejące się na skroniach korony. Był to odruch samozachowawczy kilkunastu ludzi, uważających się za wysłanników Pana Boga na ziemi i przypuszczających, że są czemś lepszem i wyższem, aniżeli zwyczajni śmiertelnicy. Dla tych ludzi Napoleon I na tronie był wiecznem niebezpieczeństwem, ponieważ pouczał całą Europę, jakim był i jest początek wszystkich dynastyj i że tron zdobywa się nie łaskami Pana Boga, lecz siłą miecza.

Ci wszyscy pomazańcy chwycili za broń, korzystając z zapału wolnościowego Niemców, aby przeprowadzić gruntowny rozrachunek z śmiałkiem, który potrafił mocą własnego talentu zasiąść na jednym z pierwszych tronów europejskich i nie wahał się innych tronów europejskich obsadzać według swojej woli.

Bitwa pod Lipkiem w tem oświetleniu była zwycięstwem reakcyi europejskiej nad prawdziwą ideą wolnościową, którą Napoleon I, pomimo całego swojego despotyzmu, reprezentował jako kontynuator wielkiej Rewolucyi Francuskiej, tego potężnego ruchu społecznego, targającego w strzępy kajdany starych przesądów i starych przywilejów drobnej garści ludzi, żyjącej kosztem ogromnych mas ludu i mieszczaństwa.

# Sejmowa reforma wyborcza i uruchomienie Sejmu.

**Konferencye lwowskie. Rezultat rokowań. Jak wygląda projekt rządowy? Stanowisko Rusinów.**

We Lwowie odbyły się wczoraj dalsze konferencye w sprawie reformy wyborczej i uruchomienia Sejmu. Marszałek i namiestnik konferowali najpierw z przedstawicielami stronnictwa wszechpolskiego, a następnie z przedstawicielami polskiej demokracyi.

Wszechpolacy, których imieniem przemawiał dr Głąbiński, oświadczyli, że pragną aby Wydział Krajowy opracował projekt reformy wyborczej, a nie rząd (żądanie to, na pozór uzasadnione, spowodowałoby tylko nową **zwłokę i udaremniło odbycie sesyi sejmowej:** wszechpolacy okazali tedy znowu, że dążą do odwleczenia reformy i utrzymania chaosu w kraju. Przyp. red.).

W konferencyi namiestnika i marszałka z posłami **lewicy sejmowej** wzięli udział posłowie: Leo, Bandrowski, Maryewski, Stesłowicz, Rutowski, Löwenstein. Przedłożono postulaty lewicy, zdążające do uruchomienia Sejmu celem przeprowadzenia reformy wyborczej i akcyi zapomogowej.

Zasadniczy **wynik konferencyi** przywódców stronnictw z rządem streszcza się: 1) w aprobacie faktu, iż reforma wyborcza przeprowadzoną będzie w drodze przedłożenia rządowego; 2) w ustaleniu **głównych** zasad projektu rządowego. Ze względu, że dawniejszy kompromisowy projekt stosunkowo najwięcej miał szans przyjęcia przez stronnictwa większości Sejmu, przedłożenie rządowe oprze się na tym pierwotnym kompromisowym projekcie, przyczem przewidziane są koncesye w myśl żądań **centrum**, oraz **narodowych demokratów**, a mianowicie: **pomnożenie dwumandatowych okręgów wyborczych** w kuryi gmin wiejskich w Galicyi wschodniej, mianowicie o 4—5; wprowadzenie systemu **pluralnego** w kuryi miejskiej oraz **pomnożenie liczby członków Wydziału krajowego z 7 na 8.** Istnieje nadzieja, iż tego rodzaju projekt uzyska aprobatę większości stronnictw. Polskie stronnictwo ludowe oraz Rusini za warunek zwołania Sejmu postawili żądanie, aby przedtem nastąpiło porozumienie stronnictw co do przyjęcia projektu rządowego. Projekt sam ma być przyjęty w ciągu dwóch posiedzeń Sejmu. Na każdy wypadek żądają wspomniane oba stronnictwa, aby nie obradowano nad akcyą zapomogową, ani innem przedłożeniem finansowem, zanim nie zostanie przyjęty projekt reformy wyborczej w drugiem i trzeciem czytaniu.

Ostateczne decyzye stronnictw zapadną dopiero w toku dalszych rokowań.

Trzeba zwłaszcza wyczekiwać uchwał sejmowych **posłów ruskich**, którzy jeszcze oficyalnie nie dali odpowiedzi **na** czynione propozycye.

# Nowa burza na Bałkanie.

**Austrya przeciw Serbii.**

I znowu zaczyna się burza, grożąca ludom monarchii nieobliczalnemi następstwami.

Jak wiadomo przed kilku dniami poseł austro-węgierski zaprotestował energicznie w Belgradzie przeciw wkroczeniu Serbów na terytoryum albańskie. Protest podobny, tylko w tonie najprzyjaźniejszym, złożyli zastępcy Włoch i Niemiec.

Rząd serbski na protest ten odpowiedział notą cyrkularną, w której zaznacza, że dla bezpieczeństwa własnego Serbia musi zająć pewne strategiczne punkty w Albanii i liczy na to, że mocarstwa, które wyznaczały granicę albańską, na to jej zezwolą, względnie uznają wkroczenie jej do Albanii i skorygują granice albańską.

Hr. Berchtold zaczyna już grozić Serbii, wysuwając przeciw niej straszaka europejskiego koncertu i twierdząc, że granice Albanii zmienione być nie mogą, gdyż wyznaczył je ów osławiony koncert. Tymczasem koncert od ostatnich czasów wcale się nie zmienił. Jakim był, takim pozostał. Gdy trójprzymierze protestowało w Belgradzie, trójporozumienie milczało i milczy dotąd, jakby go ta cała awantura albańska nic nie obchodziła. Z gróźb hr. Berchtolda wynika, że prze on znowu Austryę do spełnienia roli jakiegoś żandarma Europy wobec Serbii. Taka awantura z wiosną bieżącego roku kosztowała ludy monarchii półmiliarda koron i podcięcie życia gospodarczego na dziesiątki lat. Obecnie zanosi się znowu na taką samą awanturę.

Jak donoszą telegramy dzisiejsze (patrz strona 5), hr. Berchtold ma postawić Serbii w sprawie Albanii formalne ultimatum i zagrozić jej najostrzejszemi konsekwencyami. A więc wiosenna awantura zaczyna się na nowo...

A jeżeli obecne żądanie hr. Berchtolda, by Serbowie wynieśli się z granic Albanii spotka takiż sam los, jaki spotkał jego żądanie o rewizyę bukaresztеńskiego traktatu pokojowego?

Hr. Berchtold przykłada znowu lont do bałkańskiej beczki prochu.

Kiedy się to skończy? I jak się skończy? Ludy Austryi mają już dość tej awantury albańskiej, tembardziej, że wiadomości, nadchodzące z Albanii, nie mogą ich rozegrzać i zapalić do sprawy albańskiej. Przecież tam dzisiaj Essad pasza nosi się z zamiarem ogłoszenia republiki...

# Ze świata politycznego.

**Cesarz Wilhelm** przybędzie w niedzielę, dnia 26 bm. do Wiednia i zamieszka w zamku cesarskim w Schoenbrunnie.

**Skupczyna** serbska otwartą została wczoraj mową tronową, w której król podnosi zwycięstwo serbskiego oręża.

**Senzacye we Francyi** wywołuje ukaranie 5

generałów, którzy podczas ostatnich manewrów udowodnili swoją nieudolność.

**Chiny** zawarły w Austryi pożyczkę w kwocie 48 milionów koron. Za część tej pożyczki będzie w Monfalcone wybudowany jeden krążownik dla Chin.

# Z różnych stron.

**Złagodzenie nauki rekrutów.** „Corr. Wilhelm“ donosi, że komenda korpuśna wydała rozkaz w sprawie oszczędzania sił ludzkich przy kształceniu rekrutów.

**Śmiertelna operacya zęba.** W Wiedniu zaszedł przedwczoraj tragiczny wypadek. Niejaka Kramerowa kazała sobie wyrwać dwa zęby. Dentysta wyrwał je, po poprzedniem zatruciu kokainą. Po tej operacyi Kraemerowa umarła na zatrucie kokainą.

**W kopalni w Cardiff** pożar trwa dalej. Wczoraj uratowano jeszcze jednego 17-letniego robotnika. O wyratowaniu innych, zamkniętych w kopalni około 400 robotników niema mowy.

**Straszny pożar** wybuchł wczoraj w Szanghaju. Kilka tysięcy ludzi zostało bez dachu.

**Mnich mordercą.** W klasztorze w Bizinkowie w Rosyi jeden mnich zabił wczoraj przełożonego klasztoru.

**Amerykańskie wesele.** W Filadelfii, jak stamtąd telegrafują, odbył się wczoraj ślub syna milionera Pricha z panną Dixon. Gdy nowożeńcy wsiedli do samojazdu, aby się wybrać w podróż poślubną, ojciec Pricka wręczył synowej kopertę, w której się znajdował czek na 10 milionów dolarów, a synowi takisam czek na 30 milionów dolarów. Tym bieda chyba nie dokuczy.

# Znowu katastrofa Zeppelina.

**Największa do ąd katastrofa. — 27 trupów. — Cała wojskowa komisya zginęła!**

Niemcy nie mają stanowczo szczęścia do swoich kolosów powietrznych Zeppelinów. Jeszcze nie przebrzmiały echa katastrofy Zeppelina »L. I.« koło Helgolandu, jaka się zdarzyła przed niespełna pięciu tygodniami, a już nadchodzi wiadomość o nowej, wprost strasznej katastrofie, która wczoraj spotkała największy dotychczas statek zeppelinowski »L. II.«. Katastrofa zdarzyła się na polu wzlotów w Johannisthal pod Berlinem w chwili, gdy nowo zbudowany statek o godz. 10·30 przed południem rozpoczął pierwszą swą próbną podróż. W wysokości 300 metrów nastąpiła eksplozya, a cała załoga statku, na którego podkładzie znajdowała się wojskowa komisya odbiorcza, z g i n ę ł a d o o s t a t n i e g o.

Szczegóły tej katastrofy są przerażające. Po wzniesieniu się balonu zeppelinowskiego »L. II.« w wysokości 100 metrów w gondoli przedniej nastąpił wybuch i b a l o n n a t y c h m i a s t s p a d ł. Na miejsce przybył zaraz oddział pionierów i pułk gwardyi imienia cesarza Franciszka Józefa dla zamknięcia placu. **Z 27 ludzi, którzy znajdowali się w gondoli balonu, nikt nie wyszedł z życiem.**

Na miejscu katastrofy wkrótce zjawiła się straż pożarna i automobile stacyi ratunkowej. — D w ó c h l u d z i z n a l e z i o n o ż y w y c h. — Przedewszystkiem wydobyto ciężko rannego porucznika Bleula. **25 innych zabitych. Dwaj pozostali przy życiu wnet potem zmarli.**

»L. II.« miał tak wielką załogę, ponieważ wczorajsza podróż była próbną co do wysokości, przyczem koniecznem było silniejsze obciążenie statku. Swiadkowie naoczni mieli zauważyć, że p r z e d w z n i e s i e n i e m s i ę b a l o n u m o t o r y n i e f u n k c y o n o w a ł y, tak, że odjazd opóźnił się o 1 i pół godziny. W chwili eksplozyi widziano na osłonie balonu małe żółte płomyki. W j e d n e j c h w i l i o s ł o n a s p ł o n ę ł a, a r e s z t k i b a l o n u s p a d ł y n a z i e m i ę. Balon »L. II.« został objęty 20 września w posiadanie przez zarząd maryn rki po skończonych próbnych jazdach, z zastrzeżeniami co do dalszych jazd próbnych podczas których zarząd był w możności domagać się pewnych zmian, które uważałby za konieczne. Od wypełnienia tych żądań zawisłem było ostateczne objęcie aparatu.

## Niemcy nie będą już budowały Zeppelinów.

Berlińskie źródła urzędowe donoszą, że z powodu wczorajszej katastrofy balonu »L. II.«, w ł a d z e w o j s k o w e n i e b ę d ą j u ż n a b y w a ł y Z e p p e l i n ó w d l a a r m i i. — **Z 17 balonów, jakie hr. Zeppelin wybudował, dziesięć zostało zupełnie zniszczonych.** Balon »L. II.« miał 160 metrów długości, średnica wynosiła 16 metrów. Motory miały się 800 koni.

Hr. Zeppelin wczoraj w południe przybył z Friedrichshafen do Berlina, gdy otrzymał pierwszą wiadomość o wypadku.

## Dotychczasowe katastrofy Zeppelinów.

Wczorajsza katastrofa jest d z i e s i ą t ą z rzędu, która spotkała statek zeppelinowski. Pierwsza procz próbnych nad jeziorem badeńskiem zdarzyła się 16. stycznia 1896. — Ofiarą jej padł statek »L. Z. II.«, który istniał zaledwie 2 i pół miesięcy i którym hr. Zeppelin odbył tryumfalny lot do Monachium. »L. Z. IV.« zginął w sierpniu 1908 pod Echterdingen po zaledwo półtoramiesięcznem życiu. »Z. II.« zginął po jednorocznym żywocie w kwietniu 1910. Najkrótszy atoli, bo zaledwo 10-dniowy żywot, miał statek »Deutschland«, który uległ katastrofie w czerwcu 1910 w lesie teutoburskim. Dalsze katastrofy następowały szybko po sobie od maja 1911, do czasów obecnych.

Obecnie istnieje jeszcze 6 Zeppelinów, z których trzy są własnością armii niemieckiej, a trzy należą do Tow. żeglugi powietrznej.

## T. S. L. do nowożeńców.

Towarzystwo Szkoły Ludowej uważa sobie za obowiązek przypomnieć się pamięci tych wszystkich, którzy węzłem uczucia związani, w najbliższym czasie własne domowe ognisko stworzyć mają. Niechaj pomną na te szkoły i szkółki, na te ochronki i bursy, na czytelnie i biblioteki, z których idzie cicha i mrówcza praca dla przyszłości, w których uczą się i wychowują ci, co po nas przyjdą i będą nasze dzieło odrodzenia narodu dalej prowadzić. Niechaj w tym czasie, gdy serca do szlachetnych porywów i czynów są skłonniejsze, pragną ten ważny w życiu swem moment czynem dobrym upamiętnić. Niechaj cele i zadania TSL. mają na oku i zamiast kwiatów i podarunków wzajemnych złożą na cele „Szkoły ludowej“ datek stosowny, a do zawiadomień o zaręczynach i ślubach przesyłanych krewnym i przyjaciołom dołączą czek TSL., przypominający i ułatwiający złożenie takiego samego datku tym, od których się życzeń ślubnych spodziewają. Czeki takie w odpowiedniej ilości na każde żądanie otrzymać można bezpłatnie w Zarządzie Głównym T. S. L. Ofiary wraz z odpowiednimi szczegółami należy nadsyłać do Zarządu Głównego TSL. w Krakowie (ul. Floryańska 15). Gdy się lista ofiar z okazyi zaręczyn czy ślubu wypełni, Zarząd Główny ogłasza każdorazową sumę tych ofiar w dziennikach, a nowożeńcom nadsyła wykaz ich szczegółowy wraz ze stosownem podziękowaniem i życzeniami od TSL. Zwyczaj ten zamiłowany w swoim czasie szczęśliwą ręką posła Żardeckiego, znalazł wielu naśladowców i już niejedna polska szkoła na kresach powstanie swoje nowożeńcom zawdzięczać!

## Dwudziestolecie gmachu Teatru miejskiego w Krakowie.

Kraków, 18 października.

We wtorek 21 b. m. mija d w a d z i e ś c i a lat od dnia, w którym po raz pierwszy otwarły się podwoje okazałego gmachu Teatru miejskiego przy placu św. Ducha w Krakowie. W dniu 21 października 1893 nastąpiło po blisko trzechletnim okresie budowy — uroczyste otwarcie nowego gmachu teatralnego, wzniesionego znacznym sumptem przez gminę, która w tem swem przedsięwzięciu walną znalazła pomoc w hojnym zapisie ś. p. Kruzera, wynoszącym 80.000 złr.

Okoliczności złożyły się tak szczęśliwie, że p. Tadeusz P a w l i k o w s k i, pierwszy przed 20 laty dyrektor nowego teatru, także dzisiaj dzierży ster sceny krakowskiej. Tem aktualniejsze są przeto wspomnienia tej pamiętnej daty w historyi kulturalnego rozwoju naszego miasta, w którem umiłowanie sceny narodowej i troska o jej los, należą do najpiękniejszych tradycyj jego mieszkańców.

W sobotę, 21 października 1893 niezwykły ruch i ożywienie zapanowały na ulicach małego wówczas Krakowa. Koło godz. 11-tej przed południem długim sznurem zaczęły przed Teatr zajeżdżać powozy, zwożąc zaproszonych gości na uroczystość otwarcia teatru. W westibulu zgromadziła się cała Rada miejska z prez. Friedleinem, personal teatru z dyr. Pawlikowskim, a z dostojników przybyli namiestnik hr. K. Badeni, marszałek ks. E. Sanguszko, mistrz M a t e j k o, A. Asnyk, eksc. dr Dunajewski, eksc. dr Majer, St. Koźmian (były dyrektor Teatru miejskiego), St. Estreicher, literaci warszawscy: Lubowski, Gawalewicz, Zalewski, Bogusławski i Gadomski, literaci z Pragi i Wiednia, deputacye teatrów z Pragi i Lwowa, oraz wszystkie ówczesne oficyalne osobistości z miasta i kraju. Pierwszą mowę do zebranych wypowiedział twórca gmachu teatralnego architekt Jan Z a w i e j s k i, oddając klucze gmachu ówczesnemu włodarzowi miasta, prezydentowi Friedleinowi. Wygłosili następnie mowy prez. Friedlein, marszałek ks. S a n g u s z k o, oraz majster stolarski p. M u r a n y i, który imieniem rękodzielników, zajętych przy budowie teatru, wręczył p. Zawiejskiemu w dowód wdzięczności piękny złoty pierścień. Następnie obecni podpisali akt pamiątkowy, który został złożony za popiersiem ś. p. Kruzera.

Druga część uroczystości odbyła się w sali teatralnej, dokąd się wszyscy udali. Z otwartej sceny przemówił do obecnych dyr. P a w l i k o w s k i na czele całego personalu teatralnego, poczem na zakończenie uroczystości chór Tow. muzycznego pod batutą dyr. B a r a b a s z a odśpiewał kantatę Mendelsohna „Poświęcenie“. Przy dźwiękach orkiestry 13 pp. opuszczali goście o g. 1-szej gmach teatru. Uroczyste otwarcie było już dokonane.

Wieczorem o g. 6'30 odbyło się inauguracyjne przedstawienie, na które Rada miejska rozesłała zaproszenia. Galerye były zarezerwowane dla młodzieży szkół średnich i akademików. Obo-

wiązywał strój balowy. Wielu panów wystąpiło we wspaniałych strojach polskich. Wśród uroczystego nastroju wykonano program wieczoru, na który złożyły się: 1) „Polonez" Chopina op. 35. orkiestra 13 pp. z p. Hockiem, 2) „Prolog" specyalnie napisany przez A. Asnyka, wygłosił J. Kotarbiński w otoczeniu artystów i artystek, 3) „Bajka", uwertura S. Moniuszki, 4) „Zemsta", akt IV-ty, 5) „Balladyna", akt I obraz 2-gi, 6) fragment z „Konfederatów barskich" i 7) „Salwe Polonia, poemat symfoniczny Liszta. Program przedstawienia wydano w formie ozdobnej, a zawierał on podobiznę p. Zawiejskiego i śliczną reprodukcyę gmachu teatralnego. Program ten, zarówno jak i afisz pierwszego przedstawienia, są dzisiaj rzadkościami bibliograficznemi. Przedstawienie skończyło się koło g. 10-tej, poczem prezydyum miasta podejmowało zaproszonych gości wspaniałym rautem w salach hotelu Saskiego. Ówcześni recenzenci miejscowi zamieścili entuzyastyczne opisy przedstawienia inauguracyjnego, a cała prasa polska nie szczędziła słów uznania twórcom teatru, dyrekcyi i personalowi artystycznemu.

A był to personal pierwszorzędny, jakim może nigdy żadna scena polska ani przed em, ani potem się nie poszczyciła. W ówczesnym spisie artystek i artystów teatru krakowskiego czytamy takie nazwiska: Antonina Hoffmannowa (grała „Balladynę"), Marceli Zboiński (najlepszy w Polsce cześnik Raptusiewicz), Lubicz, Kamiński, Kotarbiński, Śliwicki, Szobert, Siemaszko, Rygier, Wojnowska, Trapszówna, Wolska, Morska, Siemaszkowa, Bednarzewska, Sobiesław, Stępowski i t. d. i t. d.

Aż do wtorku 24 października włącznie powtarzano przedstawienie inauguracyjne, poczem w następnych dniach grano sztuki: „Śluby panieńskie" Fredry i „Mąż od biedy" Blizińskiego, „Pan Damazy" Blizińskiego, „Wąsy i peruka" Korzeniowskiego i t. d.

Sukces przedstawień teatralnych był nadzwyczajny. Przez pierwsze tygodnie sala teatralna była niemal co wieczór wyprzedana.

W pamiętnym roku przed laty 20-tu teatr krakowski zmodernizował się i wziął rozpęd ku wyżynom sztuki. Po sześcioleciu Pawlikowskiego, który kult poezyi łączył ze zrozumieniem walorów teatralnych i świetnością wystawy oraz starannością reżyseryi wywoływał podziw, nastąpiła dyrekcya Kotarbińskiego (który wprowadził na scenę „Wesele" Wyspiańskiego, „Dziady" oraz szereg utworów Słowackiego), dyrekcya Solskiego (okres ośmioletni, pamiętny szeregiem wspaniałych kreacyi scenicznych i przedziwną inscenizacyą „Nocy listopadowej", „Wyzwolenia", „Księcia Niezłomnego", „Cyda" poematów Maeterlincka etc) — a wreszcie ster nawy teatralnej ujął znowu Pawlikowski, budząc szczery zapał do pracy wśród drużyny teatralnej, którą powiodło mu się zebrać w wielce interesującym i w talenty obfitym zespole. Ale mimo zajmującego repertuaru frekwencya publiczności dziś nie dorównywa dawniejszej. A przyczyny? Z jednej strony depresya ekonomiczna, z drugiej siła atrakcyjna kinoteatrów. Lecz choć dla kierownika krakowskiego teatru droga nie jest różami usłana, nie sprzeniewierza się szczytnej tradycyi, a poziom krakowskiego teatru wznosi się coraz wyżej i teatr nasz pozostaje wzorem i szkołą dla całej polskiej sztuki scenicznej.



# Czarne na białem.

**Do lipskiego albumu.**

Jeżeli niemiecki komitet obchodu rocznicy bitwy pod Lipskiem ma zamiar wydać jakąś zbiorową księgę pamiątkową, to ofiarowałbym do jego albumu... jedną kartkę z „Nie-naturalnej Historyi psa", niezrównanej psiej noweli Adolfa Dygasińskiego.

„Kwiatek", rasowy pies myśliwski, rzucony kaprysem swych narodzin w obejście chłopskie, jest najsilniejszy wśród psiego społeczeństwa wsi całej. Jedynym jego rywalem jest brytan „Duda". I wreszcie spotkali się obaj za wsią, przy padlinie. „Kwiatek" był pierwszy, poodpędzał od uczty inne wiejskie psiaki i sam się do niej zabrał, gdy wtem zjawił się „Duda" i rzucił się przeciwnikowi do gardła. „Kwiatek" byłby może zwyciężył rywala, ale wszystkie, odpędzone poprzednio kundle — runęły razem na niego, a „Kwiatek", oblany krwią, z rozdartymi bokami, musiał opuścić pole walki..

I czemże wyższem od tej psiej strategii i psiej etyki była sławna „bitwa narodów"? Wyższem!... Na wyczerpanego olbrzyma rzucili się nietylko wrogowie, ale przedewszystkiem sprzymierzeńcy, a brytanem, który go pierwszy za gardło chwycił, nie był nawet żaden z nich, ale mroźna zima rosyjska, ze wszystkiemi swemi utrapieniami!

Napad bandycki, a nie „bitwa narodów" — morderstwo, a nie „zwycięstwo"!...

A epizod ten dziejowy był naszpikowany faktami, jak zamordowanie naszego bohatera narodowego, ks. Józefa Poniatowskiego, na którego polowano podczas bitwy, jak na zwierzynę. Kiedy zaś ciężko ranny kazał się przywiązać do konia i skoczył w rzekę, aby ujść niewoli, nie dano mu nawet spokojnie umrzeć, ale strzelano do niego, jak do kaczki!

Pamięć o tem nie popsuje humoru uczestnikom obchodu lipskiego. Bo tam chodziło nie o zamordowanie przez Serbów jakiegoś dzikiego bandyty albańskiego, ale o bratanka króla polskiego, o bohatera, który sam mógłby zostać królem polskim i to dobrym królem!...

# Obchód ku czci księcia Józefa w Krakowie.

Uroczystości zapowiadają się wspaniale. Zjazd gości ze wszystkich dzielnic Polski jest olbrzymi. Wszystkie hotele już dzisiaj są zapełnione. Sekcya kwaterunkowa „Straży polskiej" znakomicie spełnia swoje zadanie. Między innymi przybyli na obchód ks. Seweryn Czetwertyński z Królestwa wraz z całą rodziną. Ks. Czetwertyński przywiózł z sobą wspaniały wieniec, uwity z kwiatów polnych i gałęzi, zerwanych w słynnym lasku olszynowym pod Raszynem, gdzie ks. Józef w r. 1809 świetne odniósł zwycięstwo nad Austryakami. Raszyn jest własnością rodziny ks. Czetwertyńskich. Z poznańskiego przybył ks. Olgierd Czartoryski. Ze Lwowa przyjeżdża dzisiaj deputacya, złożona z dwóch wiceprezydentów i 6 radnych. Z Paryża przybył znany w literaturze kapitan wojsk francuskich Jagniątkowski, oficer legii honorowej. Na Wawelu wygłosi jutro mowę prez. dr Leo.

O g. 12-tej w południe odbyło się dzisiaj w Pałacu Sztuki otwarcie wystawy pamiątek po ks. Józefie. Wystawa przedstawia się wspaniale.

## Program uroczystości:

Uroczystości rozpoczyna dzisiaj obchód młodzieży akademickiej w Auli Uniw. Jgiel. z nast. programem: Zagajenie prof. Szymon Aszkenazy. Przemówienie reprezentacyjne imieniem młodzieży akademickiej, p. Karol Popiel. Nowowiejski: „Do ojczyzny" — odśpiewa Chór akademicki. „Ks. Józef w ówczesnej literaturze" — dr Maryan Szyjkowski. P. J. de Beranger: „Poniatowski". Or-Ot: „Elstera" — deklamacya p. W. Nowakowskiego, artysty dram. teatru miejskiego. „Ks. Józef w świetle dzisiejszych idei niepodległościowych" — akad. B. Górski. Duniecki: „Pieśń żołnierska" — odśpiewa Chór akademicki. Chórem dyrygować będzie B. Wallek-Walewski.

Obchód urządza Akad. Koło „Straży Polskiej" oraz Koła: Historyków i Slawistów U. U. J.

Jutro o godzinie 10 Msza św. na Błoniach. W czasie mszy, którą odprawi jako delegat księcia Sapiehy, ks. profesor dr Karczmarczyk, wygłosi kazanie ks. gwardyan Zygmunt Janicki.

Po nabożeństwie wyruszy pochod ulicami: Wolską, Podwalem, Straszewskiego, Dunajewskiego, Szczepańską, Rynkiem głównym i Grodzką na Wawel, gdzie na grobie ks. Józefa złożą delegacye wieńce.

**Porządek pochodu.**

Grupa I. Banderye Krakusów.

Grupa II. Organizacye Sokole okręgu I i II, strzeleckie, skautowe, Drużyny Bartoszowe.

Grupa III. Młodzież szkolna: a) szkoły i zakłady niższe, b) szkoły średnie, c) szkoły wyższe.

Grupa IV. Stowarzyszenia zawodowe i społeczne.

Grupa V. Deputacye miejscowe i zamiejscowe.

Grupa VI. Deputacye z wieńcami.

Grupa VII. Senat akademicki, Rada m. Krakowa, cechy krakowskie, komitet obchodowy.

Miejsca poszczególnym grupom wskaże komitet pochodowy.

Pochód ustawia się do godziny 10 przed południem na Błoniach.

# Zlot Sokołów.

**Ćwiczenia polowe.**

W gmachu „Sokoła" krakowskiego przy ulicy Wolskiej wre gorączkowa robota komisyi zjazdowej. Wczoraj do późnej nocy pracowali członkowie komisyi kwaterunkowej, gdyż zjazd drużyn zapowiedziany jest bardzo wielki. Nadto przybywają w charakterze gości Sokoli z zaboru pruskiego.

Pierwsza przybyła do Krakowa drużyna podhalańska, złożona z 300 ludzi, pociągiem o g. 2 pop. Drużyna podhalańska umieszczoną będzie na razie w „Sokole" krakowskim, po kilkugodzinnym zaś odpoczynku udadzą się Podhalanie w rynsztunku bojowym do Kobierzyna, gdzie otrzymają kwaterę w budynkach szpitala kobierzyńskiego. Przybywa także drużyna Bartoszowa w sile 100 ludzi z powiatu bocheńskiego, która stanie także kwaterą w Kobierzynie. Ochotnicy okręgu tarnowskiego w sile 250 ludzi przybędą o g. 10'24 w nocy. Drużyny okręgu tarnowskiego przejdą w rynsztunku bojowym ulicami Krakowa na Podgórze i rozkwaterują się w „Sokole" podgórskim. O g. 3 nad ranem „Sokoli" okręgu tarnowskiego udadzą się na plac boju. (Zaznaczyć należy, że drużyny, biorące udział w walce, zajmą już nocą przeznaczone im przez komendantów stanowiska.)

Po otrąbieniu pobudki o g. 3 nad ranem w niedzielę, rozpocznie się walka na terenie między Podgórzem-Bonarka a Kobierzynem. Kierownikiem ćwiczeń będzie druh Ruciński, komendantem broniącego oddziału druh Ziarko, atakującego zaś druh Bałut. O g. 5'30 nad ranem rozpocznie się ogólna akcya, a zakończy się z uderzeniem godziny 8'30 rano. W ćwiczeniach bierze udział oddział konny Sokoła krakowskiego.

Po ćwiczeniach powrócą oddziały przez Dębniki, Zwierzyniec na tor wyścigowy, gdzie po złożeniu broni, przybędą na Błonia celem wysłuchania mszy i wzięcia udziału w pochodzie na Wawel.

Dziś o g. 4 pop. wyjeżdża oddział konny Sokoła do Kobierzyna, jako oddział rekonesansowy.

W ćwiczeniach nocnych weźmie udział blisko 2.000 Sokołów i około 600 Skautów. Czynną będzie także służba sanitarna z drem Staszewskim na czele.

W niedzielę po uroczystym pochodzie na Wawel powrócą Sokoli na Błonia, gdzie dzięki komitetowi pań będą funkcyonować kuchnie polowe. Wszyscy zamiejscowi druhowie otrzymają tam obiad. Kuchni polowych użyczyła komitetowi pań wojskowość.

Wydział „Sokoła" wzywa członków umundurowanych z całego okręgu, nie należących do drużyny polowej, a obecnych w Krakowie, aby stawili się w niedzielę o godzinie 9-tej rano w gmachu „Sokoła", celem udania się wspólnie na Błonia na polową mszę św. Tam następnie będą przyłączeni do uroczystego pochodu. Druhowie w strojach cywilnych mogą stawać z przypiętą odznaką sokolą.

Przewodnictwo zlotu zwraca uwagę publiczności, aby zawczasu zaopatrywała się w bilety na ćwiczenia publiczne, w ostatniej chwili spodziewany bowiem jest tłumny napływ przyjezdnych.

## „Strzelcy“.

Drużyny „Strzeleckie“ biorą udział w uroczystościach przez wysłanie kompanii honorowej. W nocy z soboty na niedzielę „Strzelcy“ odbędą ćwiczenia w okolicach Krakowa, w których weźmie udział cała organizacya „strzelecka“.

## Stowarzyszenia.

Rada zawiadowcza Towarzystwa strzeleckiego wezwała członków do wzięcia gremialnego udziału w nabożeństwie polowem. Członkowie Tow. strzeleckiego zbiorą się przed g. 10 rano przy Parku Jordana.

Po wysłuchaniu nabożeństwa polowego przyłączy się Tow. strzeleckie do uroczystego ogólnego pochodu na Wawel.

Strój zwykły z odznaką strzelecką.

Rada zawiadowcza Tow. strzeleckiego uchwaliła ku uczczeniu wiekopomnej rocznicy złożyć kwotę 100 K na organizacyę drużyn skautowych w Krakowie.

**Zarząd główny TSL.** wzywa zarząd Związku okręgowego i zarządy Kół krakowskich, aby w niedzielę, 19 b. m. o g. 10 rano zebrały się gremialnie na Błoniach przy znaku Towarzystwa szkoły ludowej, celem wzięcia zbiorowego udziału w pochodzie na Wawel.

Polski Zw. kat. ucz. ręk. i rob. weźmie gremialny udział wrez ze swym sztandarem i muzyką. Punkt zborny: Czytelnia Związku, ul. Szczepańska 11 o g. 8 rano.

**Stow. „Praca“** urządza na żądanie „Straży polskiej“ w niedzielę, dn. 19 bm. o g. 3 pop. przedstawienie „Przekupka Warszawska“, obr. hist. w 4 akt. 5 odsł. A. Bełcikowskiego. Wieczorem o g. 6 i pół przedstawienie to zostanie powtórzone.

**Koło Pań Tow. Szkoły ludowej** zawiadamia, że członkowie Koła zbiorą się przed pochodem w niedzielę o g. 8 i pół przed domem l. 40 przy ul. Wolskiej.

Koło Pań „Straży polskiej“ i uczenice szkoły kilimkarskiej, założonej przez Koło Pań „Straży polskiej“ w Krakowie — zbierze się o g. 8 i pół przed gmachem „Sokoła“.

Członkowie Czytelni kobiet im. Słowackiego zbiorą się o g. 8 i pół przed budynkiem dawnej akcyzy (ul. Wolska.)

# Sprawa „Canadian Pacific“.

**Szerokie kręgi śledztwa. — Zamknięcie wszystkich galicyjskich agentur. — Życzenie cesarza. — Kompromitujące rezultaty śledztwa: czternaście milionów na reklamę i prowizye.**

Sprawa „Canadian-Pacific Railway Co“ przybiera duże rozmiary — i zdaje się, że zakończy się odebraniem koncesyi tej kompanii w Austryi. („Canadian-Pacific“ w 1910 r. z powodu nadużyć straciło też koncesyę w Anglii). Zarzuty, jakie czynniki miarodajne kierują przeciw „Canadian-Pacific“, streszczają się w oskarżeniu, że kompania ta uprawiała niedozwoloną agitacyę w kierunku wywołania emigracyi do K a n a d y (w celach kolonizacyi ogromnych obszarów kanadyjskich) i że agenci kompanii ułatwiali popisowym wyjazd za granicę, dostarczając im fałszywych p a s z p o r t ó w i wysyłając ich via Rotterdam celem uniknięcia kontroli. Ustawy austryackie pozwalają tylko (na podstawie koncesyi) na utrzymywanie **biur sprzedaży biletów okrętowych**, nie pozwalają jednak pod pretekstem pośrednictwa przy kupnie biletów uprawiać werbunku wychodźców (robotników i kolonizatorów) do pewnych celów. Agencye, które uprawiają taką działalność, przekraczają zakres swych uprawnień.

Na zasadzie wyników śledztwa i wskazówek władz centralnych **zawieszono działalność agentur „Canadian Pacific“ w całej Galicyi. Wczoraj lwowska filia Canadian Pacific została przez policyę rozwiązana.** Lokal Towarzystwa opieczętowano, a gotówkę i książki zabrano; równocześnie zarządziły władze rewizye w innych podobnych filiach po za Lwowem. Wczoraj nastąpiło też **zamknięcie agencyi krakowskiej i wszystkich prowincyonalnych agentur.**

* * *

Z Wiednia donoszą:

Pierwsza wiadomość o machinacyach agentów emigracyjnych doszła do wiadomości ministerstwa wojny 8 stycznia dzięki następującej okoliczności: W barze pewnego hotelu wiedeńskiego czterech Anglików omawiało kwestyę emigracyi z Austryi do Kanady. Jeden z Anglików zauważył, że jeżeli Canadian Pacific dalej będzie uprawiało agitacyę emigracyjną z taką samą intenzywnością, to za lat kilkanaście Austrya nie będzie miała rekrutów. Jeden z sąsiadów, który słyszał tę rozmowę, zawiadomił o niej natychmiast ministerstwo wojny, które wdrożyło śledztwo.

Na żądanie ministerstwa wojny wkroczyły władze galicyjskie i policya wiedeńska. Dozorowano szczególnie zaiścia na dworcu kolei północnej, gdzie przybywali emigranci. Dnia 4 lipca tb. przybyło na dworzec 90 emigrantów, których zatrzymano, 70 z nich należało do wojska. Emigranci ci albo nie mieli żadnych dokumentów, lub też mieli dokumenty sfałszowane. Jeden z emigrantów oświadczył, że w biurze emigracyjnem w Czerniowcach zapytano go, czy należy do wojska. Gdy emigrant odpowiedział na to potwierdzająco, agent w zamian za dwie korony dał mu fałszywy paszport.

Dnia 12 lipca wpłynęło pierwsze doniesienie do prokuratoryi wiedeńskiej, która zaczęła zbierać materyały, poczem odesłała je **do kancelaryi wojskowej cesarza** i następcy tronu. Materyały te przedłożył następca tronu wraz z bar. Conradem cesarzowi na posłuchaniu w Ischlu. Referat zaś ministra wojny dla cesarza zakończony był, jak ze strony kompetentnej zapewniają, słowami: „Koncesya udzielona towarzystwu Canadian-Pacific i działalność tego towarzystwa może w swych następstwach równać się planowo zorganizowanemu zamachowi na siłę zbrojną monarchii“.

Cesarz przeczytawszy ten referat dał polecenie **bezwzględnego postępowania.**

Dyrektor wiedeńskiej centrali Altmann zaprzecza jednak jakoby kompania wysyłała popisowych i zarzuca, że śledztwo zbyt opiera się na informacyach, dostarczonych przez odprawionego i do sądu oddanego urzędnika filii lwowskiej.

* * *

Jeszcze w dniu 14 bm. na rekwizycyę lwowskiego sądu krajowego karnego, przeprowadziła tutejsza policya szczegółową rewizyę w lokalu krakowskiej filii „Canadian Pacific“ przy ul. Pawiej l. 10. Rewizyę przeprowadzali nadkomisarze dr Styczeń i dr Gólkowski przy współudziale insp. Br. Karcza. Skonfiskowano wówczas księgi, akta i obfitą korespondencyę filii krakowskiej. Skonfiskowane przedmioty zapakowano do dwóch worków i odesłano do sądu lwowskiego.

Wczoraj wieczorem odbyła się w lokalu filii ponowa rewizya, tym razem na polecenie namiestnictwa lwowskiego. O g. 8 wiecz. zjawili się w lokalu filii nadkomisarze i w obecnośc urzędników filii dokonali ponownej rewizyi. Rewizya trwała do godziny 10 wieczorem, poczem urzędnicy policyjni zawiadomili kierownika filii dra Gargasa, że z rozporządzenia namiestnictwa działalność filii krakowskiej zostaje zawieszoną na czas nieograniczony. W wykonaniu tego rozporządzenia lokal fili krakowskiej zamknięto i założono na szafach, kasie i drzwiach urzędowe pieczęcie. Zabrane przy wczorajszej rewizyi księgi i papiery wraz z relacyą o dokonanej czynności urzędowej, odesłano dzisiaj do namiestnictwa lwowskiego.

Rezultat rewizyi w filii krakowskiej jest nieznany

(Telefonem)

**Wiedeń**, 28 października.

„Zeit“ donosi, że sprawa Canadian Pacific przybrała **niesłychane rozmiary** i z każdym dniem zataczać będzie **coraz szersze kręgi. Cesarz osobiście interesuje się sprawą Canadian Pacific** i był od początku jak najdokładniej poinformowany o nadużyciach tego towarzystwa i o opieszałości władz galicyjskich, z jaką traktowano agentów tego towarzystwa, działającego na szkodę armii i państwa.

Na pierwszej audyencyi namiestnika K o r y t o w s k i e g o cesarz podniósł sprawę Canadian Pacific i polecił dr Korytowskiemu, **aby jak najenergiczniej wystąpił przeciwko agentom tego towarzystwa** i tępił ich działalność. Dalej „Zeit“ donosi, że cesarz wezwał wczoraj do Schoenbrunnu prezydenta policyi wiedeńskiej i ministra handlu, którzy bardzo szczegółowo przedstawili dotychczasowy przebieg rewizyi i śledztwa w Canadian Pacific. Przy tej sposobności prezydent policyi i minister handlu przekonali się, że **cesarz do najdalej idących drobnostek był doskonale poinformowany** o wszystkich sprawach Canadian Pacific na podstawie raportów ministra obrony krajowej i szefa sztabu jeneralnego.

W dalszym ciągu „Zeit“ donosi, że prezydent policyi wiedeńskiej złożył cesarzowi raport, przedstawiający, w jaki sposób szereg wpływowych osobistości austryackich zdecydował się na popieranie towarzystwa Canadian Pacific. Następnie **cesarz otrzymał dokładny spis parlamentarzystów austryackich, którzy byli wynotowani w tajnych księgach Canadian Pacific**, gdzie były również wymienione sumy, któremi były te osobistości opłacane za usługi dla Canadian Pacific. **Wiele osób z kół parlamentarnych**, jak donosi „Zeit“, zostało w ten sposób niesłychanie **ciężko skompromitowanych.**

Wkońcu podaje „Zeit“, że aresztowany generalny reprezentant Canadian Pacific **Altmann opowiadał, że otrzymał na agitacyę 14 milionów koron.**, z których samych łapówek wypłacił kilka milionów rozmaitym wpływowym osobistościa.

Cesarz polecił dyrektorowi policyi wiedeńskiej, jok również odpowiednim czynnikom zrobić **bezwzględny użytek ze zalezionego spisu i jak najsurowiej ukarać winnych.**

# Telegramy „Nowin“.

## Ultiimatum Austryi do Serbii.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Rząd austryacki postanowił **w przeciągu 48 godzin postawić Serbii w Belgradzie rodzaj formalnego ultimatum w sprawie wycofania wojsk serbskich z Albanii.** W tej sprawie wczoraj był na audyencyi u cesarza hrabia B e r c h t o l d. Na tej konferencyi postanowiono pod adresem Serbii **postawić jak najbardziej kategoryczne i stanowcze żądanie opróżnienia terytoryów albańskich** przez wojska serbskie. Jeśli Serbia nie usłucha wezwania. — **Austrya będzie musiała wyciągnąć jak najdalej idące konsekwencye.**

## Wojna Turcyi z Grecyą.

**Londyn.** (Tel. wł.) Według informacyi, otrzymanych tutaj przez sfery żeglugi angielskiej i asekuracyi statków, **wybuch wojny grecko-tureckiej** wbrew dotychczasowym optynistycznym zapewnieniom **jest nieunikniony i nastąpi lada chwila.**

## Okradzenie kościoła parafialnego w Wieliczce.

Z Wieliczki telefonują nam:

Dzisiaj w nocy zakradł się jakiś nieznany sprawca do kościoła parafialnego. Porozbijał skarbonki i skradł z nich pieniądze — ile, oczywiście nie wiadomo. **Próbował też otworzyć cymboryum w wielkim ołtarzu i poprzewracał drogie kielichy, jednak ich nie skradł.** Widocznie chodziło mu tylko o gotówkę. Do zakrystyi się nie dostał.

Wypadek ten powinien zarządowi parafii zwrócić uwagę na potrzeby większej ochrony kościelnych przedmiotów, między którymi znajdują się niektóre cenne dzieła sztuki złotniczej, jak n. p. śliczna stara monstrancya i t. d.

Na ślad sprawcy dotąd nie natrafiono.



## Prosimy odnowić prenumeratę

# Dawne procesy o mord rytualny.

Wspomnieliśmy, że w ciągu XIX wieku było przeszło 100 procesów rytualnych, w tej liczbie ani jednego w Królestwie Polskiem. Były przecież takie procesy w innych dzielnicach polskich. Zawsze wszczynane one były przez różnego rodzaju fanatyków albo przez osobistą zemstę, a są ilustracyą okropnego barbarzyństwa sądowego dawnych czasów i ówczesnych przesądów. Nigdy przecież procesy takie ani nie roznamiętniały tłumów, ani nie wy woły wały na tem tle jakiegoś masowego ruchu antiżydowskiego. Ogół polski bowiem nie wierzył w ohydne praktyki, jakie ten lub ów fanatyk zarzucał żydom.

Do głośniejszych procesów u nas należał proces łęczycki, który rozgrywał się przed dwustu przeszło laty. Wówczas to miał być skradziony pewnemu kmieciowi chłopczyk imieniem Franciszek, rok życia mający, przez jakiegoś żebraka i sprzedany żydom. Do dziś w zakrystyi kościoła Panny Maryi w Łęczycy znajduje się trumienka szklana, w której, według legendy, mają się znajdować szczątki owego dziecka. Nawet jakiś malarz-antysemita w znacznie późniejszych czasach zilustrował ową legendę i zawiesił ów obraz nad trumienką. Jak się ów proces zakończył, pisanych dowodów na to — zdaje się — niema, tradycya zaś pozostawiła, zarówno o samym fakcie, jak i o następstwach jego, najfantastyczniejsze opowieści.

W Zasławiu w r. 1747 odbył się proces następujący: Znaleziono zwłoki człowieka z oznakami nieludzkich udręczeń, jakie mu zadano. Podczas oględzin trupa było obecnych czterech żydów. Syn popa Hancia zawołał:

— Wasze to dzieło! żydowskie dzieło!

Żydzi zaczęli się zapierać. Nagle — tak zostało zapisane w protokole sądowym — krew niewinnego chrześcijanina chlusnęła ze wszystkich ran. (!!!) Na zasadzie takiego cudownego zjawiska żydów uwięziono. Jeden z nich oświadczył, że oddawna chciał zostać katolikiem i po tem wyznaniu wskazał na trzech swoich towarzyszów, jako na winowajców. Lecz nawet i on twierdził, że nie widział cudownego polania się krwi z ran męczennika, ale tylko słyszał o tem od chrześcijan. Żyd ten uwolniony był od prób inkwizycyjnych, w następstwie został uniewinniony, reszta zaś żydów poddana została takim próbom, ża nawet w protokole nazwano je „srogiemi“. Nie wytrzymawszy katuszy, żydzi „przyznali się“ wszyscy, okrom Mordki Maiorowicza, który tylko „oczy opuścił — słowa dokumentu sądowego — na dół, jako zła bestya, język jeden błądził“. Zostać chrześcijanami nie chcieli, a jeden z nich — mówi ten sam dokument — „jak Judasz odwracał od sądu przeklęte oblicze“. Główny oskarżony wbity został na pal, z drugiego zdarto cztery pasy skóry i wyjęto serce z piersi, trzeci został poćwiartowany, poczem ścięto mu głowę. Wszystko dlatego, że nie chcieli się przyznać!

W r. 1753 w procesie żytomierskim podejrzanych o zabójstwo żydów po trzykroć poddawano inkwizycyi, a następnie w sposób nieludzki stracono.

Słynny był proces w Jampolu r. 1756. W rzece znaleziono zwłoki w stanie rozkładu znanego w mieście pijanicy. Pociągnięci do odpowiedzialnoścąi na gołosłowne oskarżenie mnichów żydzi zwrócili się do papieża Benedykta XIX, z którego polecenia zbadaniem tej sprawy zajął się kardynał Ganganelli. Ustalił on, co następuje Zrewidowawszy ciało lekarz ran na niem nie znalazł. Kiedy kopano grób za miastem, poszedł tam tłum mnichów i zaniósł ciało do jednego z kościołów w mieście. Żydzi, stojący opodal, zauważyli, że mnisi długo kręcili się około trupa i w rezultacie okazało się, że niemal cały jest w ranach. Żydzi zażądali lekarza, aby ustalił czas zadania tych ran, lecz żądaniu temu nie uczyniono zadość i ciało pochowano w Krzemieńcu. Sądzono za sprawę tę żydów dwukrotnie: drugi sąd uwięził 15 ludzi, a poddawano inkwizycyi 7. „Pomimo wszystkie męki — pisze Ganganelli — ani jeden nie dał oczekiwanego przyznania się do winy. A jakie to były męki, dość powiedzieć, że dwóch umarło w rękach katów.“

Ksiądz Franck wydał dzieło p. n. „Mordy rytualne“, w którem podał największy spis wypadków co do oskarżenia żydów w ciągu dwóch ubiegłych wieków.

Było ich 132. Autor dzieli je na kategorye. A więc: pierwsza kategorya — oskarżenia na podstawie fałszywych alarmów i plotek. I tak np. w Zsadom na Węgrzech w maju 1897 r. zginęła dziewczyna imieniem Anna Hulias. Niebawem zaczęto mówić, e zabito ją w synagodze. Zaginiona znaleziona została przez władze u swego kochanka.

„Naghi-Callo (Węgry). Zniknięcie dziecka w czerwcu r. 1897 dało powód do krwawego oskarżenia. Dziecko wprędce jednak znalazło się — zabłądziło ono.“

Takich mniej więcej wypadków przytacza ks. Franck 37. Niekiedy i takiego powodu nie było trzeba. Niech się tylko dziecko zabłąkało, wręcz puszczano w tłum wieść, w której po sprawdzeniu ani krzty prawdy nie było. Takich wypadków Franck podaje 12.

Oskarżeń na podstawie fałszywej denuncyacyi przytacza tenże autor 24.

W pracy tego księdza znajduje się opis osławionego t. zw. procesu skurckiego (Prusy Zachodnie). We wsi Skurce r. 1884 znaleziono pod mostem trupa 14-letniego Cybuli, który nogi miał odjęte od tułowia tak umiejętnie, że nie pozostawało najmniejszej wątpliwości, iż była to sztuka specyalisty rzeźnika. Gardło miał poderżnięte, na głowie 7 cięć. Ciało nie miało w sobie zupełnie krwi. I oto zaczęto szeptać, że to żydzi zarżnęli chłopca i wycedzili krew z niego. Zwłaszcza gorliwie nastawał na to, że winni są żydzi, rzeźnik-katolik nazwiskiem Berent. Znalazł się i świadek, robotnik Mańkowski, który miał widzieć w pobliżu mostu w przeddzień znalezienia zwłok żyda, kupca Josephsona. Uwięziono 3 żydów: Josephsona, Vossa i jego syna. W piwnicy Vossa znaleziono garnek krwi. Wezwany na eksperta Berent zapewniał, że jestto krew ludzka, była to jednak krew wołu, jak analiza chemiczna udowodniła. Żydzi wykazali swoje alibi, Berenta uwięziono, a Mańkowski przyznał się, że Berent namawiał go do fałszywego zeznania, bo on sam zabił chłopca. W sądzie wyjaśniło się, że Berent zajadle nienawidził żydów. Głosy przysięgłych jednak podzieliły się i Berenta uwolniono, poczem niezmieszkał cichaczem wynieść się jaknajprędzej do Ameryki.

Ks. Franck wymienia następujące wypadki oskarżenia żydów na podkładzie pożądania krwi w Polsce: Oświęcim, Poznań, Bolesław, Michałkowce, Stopnica, Wojsławice, Grodno, Szawle.

W końcu przytoczyć należy trzy procesy z drugiej połowy ubiegłego wieku, w których sądy, według procedury nowożytnej, skazały oskarżonych żydów.

Pierwszy — to saratowski (r. 1852). Znaleziono dwóch chłopców zaduszonych i obrzezanych (ale według jakiego rytuału, czy żydowskiego, czy mahometańskiego, tego nie stwierdzono). Na zasadzie nie dość określonych poszlak oddano pod sąd kilku żydów. Kilku świadków chrześcijan przyłapano na fałszywem świadectwie, dwóch z nich nawet ukarano (Bogdanowa i Jurłowa). Ale w ostateczności proces skończył się uznaniem winy dwóch żydów przez radę państwa. Rozpoczynając sprawę, rada postanowiła „usunąć wszelkie poglądy, zarówno co do dogmatów krwi i o wpływie tych na sprawę“. Tu o rytuale przelewu krwi i mowy być nie mogło: płuca obu chłopców przepełnione krwią były.

Drugi proces odbył się w Galicyi (sprawa rodziny Ritterów, r. 1881). Pięć lat oskarżeni spędzili w więzieniu, cztery razy rozpoznawana była ich sprawa i wreszcie zostali uniewinnieni ostatecznie. Sprawa ta przez to jest charakterystyczna, że sąd przysięgłych uparcie, trzykrotnie orzekał ich winę. Zresztą o mordzie rytualnym w duchu „używania krwi“ tu nie może być mowy, lecz o zbrodni zabójstwa kobiety z wyrżnięciem płodu.

Trzeci proces — to sprawa Hilsnera w Pilznie (Czechy) W r. 1900 żyd ów Hilsner skazany został za zabójstwo dwóch dziewcząt. Wina Hilsnera była dowiedziona, lecz jeśliby był w istocie zabójcą, to motyw zbrodni miał charakter płciowy: takie zdanie wygłosił wyższy sąd kasacyjny w Wiedniu i uniwersytet w Pradze. Prof. Massaryk w swoim czasie pisał o procesie Hilsnera, że „przeszedł pod wysokiem ciśnieniem antisemityzmu“.

## Nadesłane.

## TEATR MIEJSKI im. Juliusza Słowackiego w Krakowie.

W sobotę dnia 18 po południu i w niedzielę dnia 19 października wieczór o godzinie 7½.

**Na ogólne żądanie:**

# Książę Józef

Wspomnienie dramatyczne w 3 odsłonach, Michaliny Mossoczowej.

OSOBY:

| | |
|---|---|
| Książę Józef Poniatowski | Mielewski Andrzej |
| Ks. Eustachy Sanguszko | Kochanowicz Jan |
| Hr. Stanisław Zamojski, prezydent rządu w Galicyi | Tański Roman |
| Generał Józef Fiszer, szef sztabu | Nowakowski Wacław |
| Pułkownik Szymanowski | Miarczyński Włodz. |
| Major Józef Aksamitowski | Nowacki Janusz |
| Adjutant księcia Józefa | Mihułowicz Stefan |
| Margrabia de Vouban | Noskowski Zygmunt |
| Margrabina de Vouban | Łuszczkiewiczówna |
| Hr. Tyszkiewiczowa, siostra księcia Józefa | Górska Helena |
| Królewna Augusta, infantka Saska | Zawiejska Marya |
| Król Stanisław August } mary | Żarski Władysław |
| Branicki } mary | Jednowski Maryan |
| Matuszewicz | Trzywdar Józef |
| Ks. Golicyn, wódz armii rosyjskiej | Mastalski Zenon |
| Ks. Dołgorukow } gener. rosyjscy | Siemaszko Antoni |
| Hr. Sievers } gener. rosyjscy | Nowicki Józef |
| Hr. Suwarow } gener. rosyjscy | Dąbrowski Stanisław |
| Kamerdyner księcia Józefa | Neuman Tadeusz |
| Wiarus I. | Senowski Grzegorz |
| Wiarus II. | Górski Aleksander |

Obraz I w pałacu Księcia pod Blachą w kwietniu 1809 r.
Obraz II w Krakowie w Sukiennicach 15 sierpnia 1809 r.
Obraz III w Warszawie w pałacu pod Blachą w grudniu 1812.

**Dziś w sobotę dnia 18 października.**

Nowość! Po raz pierwszy: Nowość!

# Tajemnica

**(Le secret)**

Komedya w 3 aktach, Henryka Bernsteina, przekład Zofii Wójcickiej-Chylewskiej.

OSOBY:

| | |
|---|---|
| Konstanty Jannelot | Kosiński Włodz. |
| Dyonizy Le Guen | Stanisławski Stanisł. |
| Karol Ponta-Tulli | Adwentowicz Karol |
| Gabryela Jannelot | Solska Irena |
| Henryka Hozleur | Bednarzewska Konst. |
| Klotylda de Savageat | Czaplińska Zofia |
| Lokaj | Neuman Tadeusz |

Początek o godz. 7½. — Koniec o godz. 10¼.

## REPERTUAR:

Sobota:
„Tajemnica" (Le secret), komedya w 3 aktach H. Bernsteina, tłomaczyła Zofia Wojcicka-Chylewska.

Niedziela po południu:
„Kościuszko pod Racławicami", obraz historyczny w 7 odsłonach, A. Lasoty.

Niedziela wieczorem:
„Książę Józef", wspomnienie dramat. w 3 odsłonach Michaliny Mossoczowej.

Poniedziałek:
„Warszawianka", pieśń z roku 1831, „Sędziowie", tragedya w 2 obrazach napisał St. Wyspiański.

Wtorek:
„Tajemnica" (Le secret), kom. w 3 aktach H. Bernsteina, tłom. Z. Z. Wójcicka-Chylewska.

## Przybory bilardowe

bile z kości słoniowej, kije, kregielki, obsadki, tabliczki, gąbki, kreda bilardowa.



**Nowość!!**

Najlepsza imitacya bil z kości słoniowej

I. Kor. 50·—
II. „ 35·—
za garnitur.

Nader trwałe, pęknięcie wykluczone.

**Szachy, warcaby, sztony, rulety, domina i wszelkie gry.**

Cenniki tego działu darmo.

## Szczotki



do wszelkich użytków, Rogóżki kokosowe, szczotkowe i żelazne.

**TRUCIZNA TANHOFERA**

przeciw szczurom i myszom.

**polecają najtaniej**

# REIM i SKA

**Kraków, Rynek 37, Linia A-B.**

## FARBY OLEJNE

szybkoschnące do użycia gotowe. Glazury bursztyn. Emalie. Lakiery. Masa francuska. Parkiet rose. Cirina i szczotki do froterowania.

## Perfumerya, Mydła

kremy, pudry, wszelkie artykuły toaletowe i kosmetyczne w największym wyborze.

**Morathon** domieszka do tytoniu, osłabia działanie nikotyny, 1 paczka wystarcza na 3 paczki tytoniu, cena 20 hal. Cygara i papierosy przeciw paleniu.

Nowość! . Nowość!

**Pantofle do gimnastyki** 894

nie odparzające nóg.

Wszelkie przybory gimnastyczne w największ. wyborze.



**Kalosze rosyjskie i amerykańskie.**

---

**Nakładem księgarni katolickiej Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie** 9, plac Maryacki, telef. 1308 wyszło świeżo drugie poprawne wydanie dziełka pod t.

## Klejnot

**panien chrześcijańskich**
czyli
**święte panieństwo**
przez
**ks. Józefa Frassinetti,**
Przeora klasztoru św. Sabiny w Genui.

Z trzeciego wydania oryginału przełożył
**O. Adryjan Osmółowski,**
Zakonu Braci Mniejszych.

Cena egzemplarza w ozdobnej oprawie kor. 1·20, porto 35 halerzy.

Tamże sprzedaje się kartki korespondencyjne zwykłe z marką po 4 hal., a zagraniczne po 9 hal.

## Jak można

**zupełnie wyleczyć cierpienia płuc, koklusz i astmę,** [947

o tem każdemu bezpłatnie donoszę. Proszę ofrankowaną kopertę, na odpowiedź przysłać pod adresem: Pani A. Kryzek, Vršowice, Borovankagasse, k. Pragi Czechy.

**5 HALERZY**

kosztuje kartka korespondencyjna, za pomocą której można zażądać mego najnowszego głównego katalogu, zawierającego przeszło 4000 rycin. Katalog zawiera bogaty wybór użytecznych artykułów codziennego użytku, oraz podarunków okolicznościow. Katalog ten wysyłamy każdemu zadarmo i opłatnie. **C. i k. nadworny dostawca Hanns Konrad,** dom towarowy w Brüx Nr. 5085 (Czechy). Prawdziwe niklowe zegarki kieszonk. kor. 3·90, 5·— i wyżej. Niklowe budziki kr. 2·90, harmonijki kor. 6·80. Wysyłka za zaliczką albo za poprzedn. nadesł. należytości. Nie ma ryzyka! Zamiana dozwolona, albo zwrot pieniędzy. [836

**„Szczery Przyjaciel"!**

Wydaną pod tym tytułem broszurkę, jako zbiorek pożytecznych wiadomości z dziedziny chorób płciowych wysyła w kopercie zamkniętej, franko i opłatnie **po odebraniu 1 korony Dr· J. KAJDACSY** lekarz specyalista. — **Budapest VIII.** Józsefkörut 2. [943

## 300 koron

i więcej miesiecznie potrafią zarobić agenci, obejmując zastępstwo w swojej firmie. — Praca ułatwiona. — Zgłaszać się listownie lub osobiście między godziną 11—1 oraz od 5—7 po połud. pod adr.: „Dom eksportowy obrazów religijnych", Kraków, Rynek Kleparski l. 16. [946

---

**ZAŁOZONY W ROKU 1825.**









Medal bronzowy z wystawy rękodzielni czo-przemysłowej w Krakowie w r. 1870

## MAGAZYN FUTER A. JACHIMSKIEGO W KRAKOWIE,

ULICA GRODZKA L. 14 i 16, poleca w wielkim wyborze gotowe futra męskie i damskie najświeższych fasonów, garnitury, czapki, kołpaki, zarękawki do polowania i t. d. — Pracownia przyjmuje zamówienia oraz wszelkie reperacye i uskutecznia takowe punktualnie po cenach umiarkowanych. — Na składzie utrzymuje materyały na wierzchy męskie i damskie z najpierwszych fabryk krajowych i zagranicznych.

**TELEFON 2579. Przyjmuje futra pod gwarancyą do przechowania na lato. TELEFON 2579.**

---

Przy większych zamówieniach wiele taniej.




## BALSAM THIERRY

jedynie dobry. Działa skutecznie przy wszystkich chorobach dróg oddechowych, kaszlu zaflegmieniu chrypce katarach, cierpieniach płuc, braku apetytu, trawieniu, cholerze, kurczu żołądka itd. Zewnętrznie przy chorobach jamy ustnej, bólu zębów, oparzelinach, wyrzutach itd. [604

**Thierry'ego maść centyfoliowa**

leczy skutecznie także zastarzałe rany na tle raka, wrzody, czeraki, karbunkuły, wyciąga wszelkie obce ciała z chorych miejsc, zapobiega najczęściej bolesnym operacyom. Dwie dozy 3 korony 60 hal.



Ja służę 12/2 albo 6/1 albo 1 dożą manierka K. 560

Apteka pod Aniołem Stróżem A. THIERRY'ego w Pregrada ad Robitsch

Do nabycia prawie we wszystkich aptekach i więk. droguer.

**Na podagrę, reumatyzmu i ischias jest najlepszą prawdziwa Becka bielizna z sierci wielbłądziej!**



Elektryczna fabryka wyrobów włóczkowych i trykotowych, bielizny z sierci wielbłądziej, kaftaniki sportowe, sweatery, kamizelki sportowe i do polowania, rękawiczki, majtki, spódnice, mitenki jakoteż wszelkie artykuły do polowania, turystyki i sportów zimowych.

**M. BECK, Wiedeń, 19, Hauptstrasse 30|2.**

Na sezon: **Karlsbad, Marienbad, Franzensbad** Ilustrowany cennik za darmo i opłatnie. [882

## PODZIĘKOWANIE.

Przed blisko pół rokiem zamówiłem u pana 2 pary trzewików po 10 k., i muszę panu donieść, że jestem bardzo zadowolony, gdyż dotychczas jeszcze nie potrzebowałem żadnej reparacyi, oprócz jednej pary podeszew. Proszę przeto wysłać także memu szwagrowi pod adr. K. L. w B. I. (Czechy) jedną parę męzkich trzewików Nr. 42 i 2 pary damskich Nr. 36 natychmiast za zaliczką. Pozdrawia Pana K. B. w M.-O. (Morawy).

Donoszę niniejszem publicznie, że poruczono mi natychmiastową sprzedaż wielkiego składu obuwia pierwszorzędnej firmy, a to po cenie własnych kosztów wytwórczych. **Jak długo zapas starczy** sprzedaję

**2 pary wysokich trzewików do sznurowania**



z najlepszej czarnej skóry, fason piękny, modny trwałej jakości

**tylko za 10 K.**

zupełnie według wyboru, męskie lub damskie. Wysyła za zaliczką.

**3 pary tej samej dobroci trzewików K 14·50.**

Przy zamówieniu wystarczy podanie numeru, albo długość w centymetrach. [924

**J. Schüller, Wiedeń, ....Krieglergasse 6|32.**

---

## SPÓŁKA FAKTUROWA

**Stow. zar. z ogr. por. W KRAKOWIE (Podwale L. 7)**

**pod patronatem Banku krajowego oraz Filia w Tarnowie (ulica Targowa liczba 1).**

ESKONTUJE: Faktury, Remesy, Dewizy, Przekazy, Zaliczki kolejowe, oraz wszelkie pretensye kupieckie. Załatwia inkasa. Udziela kredytu w rachunku bieżącym. Przyjmuje wkładki na książeczki oszczędności i na rachunek bieżący i oprocentowuje takowe po

**5 %**

od następnego dnia po złożeniu. — Wypłaca codziennie nawet większe kwoty bez wypowiedzenia. 535

**Podatek rentowy opłaca Spółka Fakturowa z własnych funduszów.**

## Prawdziwy niklowy zegarek anker remontoar



systemu „Roskopf Patent" Nr. 1000 R otwarty, zaopatrzony w ochronną plombę, z niklową kopertą, na której umieszczone są wypukłe figury przedstawiające: kolarza, okręt, kolej, rolnika, górnika, żniwo z emaliowaną tarczą i wskazówką sekundową, dokładnie zregulowany K. 5·20. **Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.** Wysyłkę uskutecznia za zaliczką uznana jako bardzo sprawna, światowa firma **Pierwsza fabryka zegarów JAN KONRAD c. i k. nadworny dostawca w Brüx Nr. 5064 (Czechy).** Na żądanie wysyła każdemu darmo i opłatnie **główny katalog** z 4000 rycin. [815

RZĄDOWO UPRAWNIONA

## Fabryka wód mineralnych

**sztucznych i specyalnych leczniczych**

pod firmą

## K. Rząca i Chmurski

**w Krakowie, przy ul. św. Gertrudy L. 4.,**

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez tot Tow. Wody mineralne sztuczne, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież specyalnie lecznicze, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz Wody lecznicze normalne przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franko [125

---

## Dwie ubikacye,

nadające się na skład, gdyż są bardzo obszerne, również nadające się na salę gimnastyczną lub szkołę tańców zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Kraków, ulica św. Marka 31, I p. [931

## Za 6 koron!

**beczułka 5 kg brutto znakomitej majowej bryndzy** wysyła za zaliczką Fabryczny skład serów

**Braci Rolnickich**
**Kraków, Wielopole 7/16.**

Cenniki różnych serów na żądanie.

**Moczenie pościeli**

Ochrona natychmiastowa! Podać wiek i płeć. Informacye zadarmo. Gg. Pfaller. Nürnber. B 307 (Bay.)

**ELEKTRO-MOTOROWA FABRYKA WĘDLIN**

## Andrzej Różycki

**Kraków, Sławkowska 22.**

Poleca znakomite młode szynki, boczki, karczki, kiełbasy polędwicowe, krajane i siekane, słoninę i smalec polski. Do sklepów znaczny opust.

**Wysyłki za pobraniem odwrotnie.** [986

**Codziennie świeże**

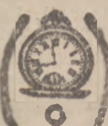
## Herbatniki

poleca [997

**Siermontowski, Kraków, ul. Bracka.**

**Złoty łańcuszek**

**NA RATY** [13



ważący 60 gr. za K 110, miesięcznie po 4 K. Pierwszorzędny zegarek srebrny o 3 srebrnych kopertach za 14 K. Dostarczam wszędzie. Kto chce tanio kupić zegarek z łańcuszkiem, niechaj pisze natychmiast pod adresem

**R. LECHNER,**
Lundenburg Nr. 888.

Wydawca: **Krakowskie Tow. Wydawnicze.** — Naczelny i odpow. redaktor: **Ludwik Szczepański.** — Drukarnia **„Prawdy"** pod zarządem Józefa Jondry w Krakowie.